

JAN CHRZCICIEL JAKO NAUCZYCIEL I ŚWIADEK

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO ŁUKASZA (ŁK 3, 10-18)

Gdy Jan nauczał nad Jordanem, pytały go tłumy: „Cóż mamy czynić?”. On im odpowiadał: „Kto ma dwie suknie, niech jedną da temu, który nie ma; a kto ma żywność, niech tak samo czyni”. Przychodzili także celnicy, żeby przyjąć chrzest, i pytali Go: „Nauczycielu, co mamy czynić?”. On im odpowiadał: „Nie pobierajcie nic więcej ponad to, ile wam wyznaczono”. Pytali go też i żołnierze: „A my, co mamy czynić?”. On im odpowiadał: „Nad nikim się nie znęcajcie i nikogo nie uciskajcie, lecz poprzestawajcie na swoim żołdzie”.

Gdy więc lud oczekiwał z napięciem i wszyscy snuli domysły w sercach co do Jana, czy nie jest on Mesjaszem, on tak przemówił do wszystkich: „Ja was chrzczę wodą; lecz idzie mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u sandałów. On chrzcić was będzie Duchem Świętym i ogniem. Ma On wiejadło w ręku dla oczyszczenia swego omłotu: pszenicę zbierze do spichrza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym”. Wiele też innych napomnień dawał ludowi i głosił dobrą nowinę.

PYTANIA DO DZIELENIA:

1. Czy pytam Boga – coż mam czynić? W jaki sposób w swoim życiu podejmuję walkę z egoizmem?
2. Jak reaguję na napomnienia swoich zwierzchników? Jak przyjmuję rady duszpasterzy?
3. Jakie jest moje doświadczenie mocy i działania Ducha Świętego? Czy modłę się do Niego?

KOMENTARZ

Gdy Jan nauczał nad Jordanem, pytały go tłumy: „Cóż więc mamy czynić?” On im odpowiadał: „Kto ma dwie suknie, niech jedną da temu, który nie ma; a kto ma żywność, niech tak samo czyni” (Łk 3, 10-11)

Pytanie tłumów – coż mamy czynić? – stanowi reakcję na wcześniejsze wezwanie Jana Chrzciciela do nawrócenia. W pytaniu tym uwidacznia się uznanie w pokorze swoich błędów, otwarcie na wolę Boga i chęć jej praktycznego zastosowania w konkretnym życiu. Na kartach Ewangelii Łukaszej pytanie to poza naszym tekstem jest także postawione przez uczonego w Prawie, który pragnie wystawić Jezusa na próbę (Łk 10, 25) oraz przez dostojnika (Łk 18,18). W Dziejach Apostolskich pytanie to zadają słuchacze po pierwszym przemówieniu św. Piotra po Zesłaniu Ducha Świętego (Dz 2, 37), strażnik będący świadkiem cudownego uwolnienia Pawła i Sylasa (Dz 16, 30) oraz św. Paweł wspominający swój dialog ze Zmartwychwstałym Panem (Dz 22, 10). Jan Chrzciciel odpowiadając na zadane pytanie wskazuje na konieczność wychodzenia ze swego egoizmu i dzielenia się posiadanymi dobrami skonkretyzowanymi jako ubranie i żywność. Uczy on wrażliwości na biedę i niedostatek innych ludzi. Poprzez postawę bycia dla innych człowiek staje się solidarny z wszystkimi cierpiącymi. Jan Chrzciciel wskazuje, że owocem prawdziwego nawrócenia jest otwarcie się na bliźnich, którym jesteśmy gotowi nieść pomoc tu i teraz.

Przychodzili także celnicy, żeby przyjąć chrzest, i pytali go: „Nauczycielu, co mamy czynić?” On im odpowiadał: „Nie pobierajcie nic więcej ponad to, ile wam wyznaczono” (Łk 3, 12-13)

Spośród tłumów przychodzących do Jana Chrzciciela zostaje wyróżniona grupa celników, którzy jako poborcy podatków dla rzymskich namiestników nie cieszyli się dobrą reputacją. Przychodzą oni do Jana Chrzciciela, aby przyjąć chrzest. Wzmiankę o przyjmowaniu przez celników chrztu znajdujemy także w dalszym kontekście Ewangelii (Łk 7, 29). Cały lud, który Go słuchał, nawet celnicy przyznawali słuszność Bogu, przyjmując chrzest Janowy. Celnicy występują często w tej Ewangelii jako ci, którzy doświadczają łaski nawrócenia. Jezus powołuje celnika Lewiego (Mateusza) i bierze udział w uczcie, w której uczestniczy wielu celników (Łk 5, 27-30). W innym miejscu Jezus zostaje nazwany przyjacielem celników (Łk 7, 34). Podczas publicznej działalności Jezusa celnicy przychodzą do Niego, aby słuchać Jego nauki (Łk 15, 1). Jan Chrzciciel zostaje przez nich nazwany nauczycielem. Tytuł ten wskazuje na funkcje Jana jako tego, który naucza drogi sprawiedliwości. Na pytanie celników – co mamy czynić? – Jan Chrzciciel odpowiada, aby nie pobierali opłat ponad to, ile im wyznaczono. Pragnie przez to podkreślić, aby zaprzestali oszukiwania i wykorzystywania innych w celu szybkiego i nieuczciwego wzbogacenia się.

Pytali go też i żołnierze: „A my, co mamy czynić?” On im odpowiadał: „Nad nikim się nie znęcajcie i nikogo nie uciskajcie, lecz poprzestawajcie na swoim żołdzie” (Łk 3, 14)

Kolejną grupą osób, przybywającą do Jana Chrzciciela są żołnierze. Mogli oni pochodzić z żydowskich oddziałów militarnych podlegających Herodowi Antypasowi. Jedną z ich funkcji miała być ochrona celników, dlatego występują w tym samym kontekście. Zadają oni podobne pytanie jak celnicy. Pytanie to wskazuje na ich pokorę i otwartość. Jan Chrzciciel poleca im, aby nie krzywdzili innych ludzi przez znęcanie się i ucisk. Wzywa ich także, aby nie wyzyskiwali innych, lecz poprzestawali na swym żołdzie. Pragnie w ten sposób wyeliminować z ich życia grzech i przygotować ich na przyjście Pana. Jan Chrzciciel w relacji do żołnierzy pokazuje, że moc duchowa przewyższa wszelką siłę militarną.

Gdy więc lud oczekiwał z napięciem i wszyscy snuli domysły w sercach co do Jana, czy nie jest Mesjaszem, on tak przemówił do wszystkich: „Ja was chrzczę wodą; lecz idzie mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u sandałów. On chrzcić was będzie Duchem Świętym i ogniem” (Łk 3, 15-16)

Po nauce Jana Chrzciciela lud trwa w oczekiwaniu na przyjście Mesjasza. Wielu z nich przypuszcza, że to właśnie Jan jest tym, którego oczekują. Wszelkie wahania i spekulacje ludu, co do mesjańskiej tożsamości Jana Chrzciciela, zostają przez niego jednoznacznie przerwane. Przedstawia on siebie w roli prekursora, który przez wezwanie do nawrócenia i przez chrzest przygotowuje ludzi do spotkania z Jezusem Chrystusem. Oczekiwany Mesjasz – Syn Boży jest w stanie zanurzyć (tzn. ochrzcić) człowieka w Duchu Świętym i w ogniu. Zanurzenie w Duchu Świętym jawi się jako wypełnienie starotestamentalnych obietnic o wylaniu Ducha na końcu czasów (Iz 32, 15; 44, 3; Ez 36, 27; 37, 14; 39, 29; Jl 2, 28). Zanurzenie w ogniu nawiązuje do eschatologicznego sądu, który przeprowadzi nadchodzący Mesjasz-Sędzia. Słowa Jana Chrzciciela są pełne pokory i uniżenia wobec nadchodzącego Pana. Za przywilej uważa on rozwiązanie rzemyka u Jego sandałów. Czynność ta była wykonywana przez niewolnika wobec swego pana. Uniżenie to prowadzi jednak do wielkiej chwały. W dalszym kontekście Jezus wypowie o Janie Chrzcicielu znamienne słowa: „Między narodzonymi z niewiast nie ma większego od Jana. Lecz najmniejszy w królestwie Bożym większy jest niż on” (Łk 7, 28).

„Ma On wiejadło w rękę dla oczyszczenia swego omlotu: pszenicę zbierze do spichlerza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym” (Łk 3, 17)

Obraz Mesjasza trzymającego w ręku wiejadło w celu przeprowadzenia selekcji pomiędzy zdrowymi ziarnami pszenicy a plewami, nawiązuje do rzeczywistości sądu. W obrazie tym Ewangelista czerpie inspirację z tekstów starotestamentowych przedstawiających dzień sądu, w którym sprawiedliwi będą oddzieleni od osób czyniących nieprawość (Iz 66, 24).

Wiele też innych napomnień dawał ludowi i głosił dobrą nowinę (Łk 3, 18)

Przepowiadanie Jana Chrzciciela jest głoszeniem dobrej nowiny. Celem tej ewangelizacji jest wzbudzenie otuchy u słuchaczy i wezwanie ich do całkowitego zaufania Panu. Jan Chrzciciel jako głosiciel dobrej nowiny stoi na linii proroków Starego Testamentu, których przepowiadanie koncentruje się na osobie oczekiwanego Mesjasza. Głoszenie dobrej nowiny przez Jana Chrzciciela wiąże się z udzielaniem napomnień, które przygotowują lud na przyjęcia Słowa od samego Syna Bożego.

MEDYTACJA

Osoba Jana Chrzciciela jako nauczyciela i świadka staje się dla nas wzorem życia chrześcijańskiego. Jego nauczanie skierowane do grzeszników ma charakter upomnienia i mocnego wezwania do nawrócenia. Skuteczność tego przepowiadania zależna jest od otwartości słuchaczy. Pytanie – coż mamy czynić? – zawiera pokorne poszukiwanie wskazówek, jak żyć, aby być blisko Boga. Odpowiedzi Jana Chrzciciela są jasne i konkretne. Wymaga on radykalnego odcięcia się od grzechu i zerwania z tym wszystkim, co człowieka zniewala. Uczy on także wrażliwości na drugiego człowieka i życia w służbie innym. Jan Chrzciciel nie koncentruje całej swojej uwagi na sobie, lecz daje świadectwo o nadchodzącym Mesjaszu. Stawia siebie w roli pokornego narzędzia wypełniającego z ufnością zadania postawione mu przez Boga. Zapowiada Tego, który mocą Ducha Świętego przybędzie jako Pan i Sędzia, aby zebrać pszenicę do spichlerza, a plewy spalić w ogniu nieugaszonym. Świadectwo Jana Chrzciciela nie ogranicza się tylko do teraźniejszości, lecz wykracza w przyszłość, aby dać odpowiedź swoim słuchaczom na wszystkie oczekiwania eschatologiczne. Jan Chrzciciel uczy nas, jak ważną i potrzebną w naszym życiu jest funkcja nauczyciela i świadka. Życie człowieka nie jest samotną wyspą, lecz jest zanurzone w doświadczeniu innych ludzi. Poprzez pokorną i cierpliwą postawę ucznia i słuchacza człowiek stopniowo staje się dla innych nauczycielem i świadkiem. Im głębiej potrafi przyłgnąć do Trójjedyne Boga, tym bardziej doświadcza Jego mocy i zwycięstwa nad grzechem i słabością. W postawie nauczyciela i świadka nigdy nie można zagubić pokory i ciekawości ucznia oraz wrażliwości człowieka.

CONTEMPLATIO

„Modliłam się z Jezusem na pustyni. Kiedy tam wchodziłam, zobaczyłam nagą ziemię, wyschnięte drzewa. Jak tylko Jezus się zjawił, ziemia okryła się zielenią; na drzewach pojawiły się liście, kwiaty i owoce. Zwierzęta poznały swego Boga; ptaki zaczęły śpiewać, ponieważ widziały smutek Jezusa. Całe stworzenie starało się Go rozweselić i pragnęło zatrzymać Jezusa. Każde stworzenie zastanawiało się, jak Mu sprawić przyjemność; tylko kamienie trwały niewzruszone. Ani światło, ani ciepło, ani rosa, ani deszcz nie mogły mieć na nie dobrego wpływu. Jezus mówił patrząc na kamienie: Grzesznicy tak właśnie wyglądacie. Posyłam wam wodę mojej łaski, a wy nie korzystacie z niej, tak jak te kamienie. Dusze wierne mówiły Jezusowi: Panie daj nam ducha modlitwy, abyśmy mogły zdobyć dusze, które będą służyły tak, jak ziemia służy Ci na pustyni. Panie, jesteśmy nagie, okryj nas Twoją miłością. Zachowaj nas zawsze w Twojej obecności, abyśmy zawsze mogły Cię sławić, by rozweselić Twe serce. Spraw, byśmy wydawały kwiaty i owoce dla Kościoła. Jezus pokazał mi na pustyni małe drzewka ciężkie od owoców i powiedział mi: Popatrz na te małe drzewka;

zobacz, jak woń tych owoców napelnia pustynię. One są obrazem duszy pokornej i małej w jej oczach. A teraz popatrz na te wyniosłe drzewa. Mają one same złe owoce, a zapach ich owoców jest też przykry: one są obrazem duszy wyniosłej. Jezus powiedział mi jeszcze: Popatrz na te dwie osoby. Jedna z nich szanowana jest przez wszystkich; ma wszystkie dary natury; jest piękna, bogata. Znajduje upodobanie sama w sobie; szuka przyjemności ziemskich; ale jej dusza jest brzydka przed Bogiem. Druga osoba jest biedna, chora, pogardzana, ale jej serce jest zawsze przy mnie. Ona szuka jedynie jak mi się podobać, jak czynić moją wolę. Och! Jak bardzo ta dusza jest piękna i bogata w moich oczach! Jaka chwała czeka na nią w niebie! Słyszałam, jak Jezus powiedział jeszcze: Grzesznicy, nie pytam was, dlaczego zgrzeszyliście, ale dlaczego w ogóle się nie nawracacie. Nie będę patrzeć już na waszą przeszłość, jeśli tylko przyjdziecie do mnie. Mój Ojciec stworzył dla was niebo i ziemię; przyjdźcie, Ja was zbawię”.

(Błogosławiona Miriam od Jezusa Ukrzyżowanego – Mała Arabka)